



BIULETYN SAMORZĄDOWY

Gminy Bystra-Sidzina

bezpłatny miesięcznik

www.bystra-sidzina.pl

Nr 3(107) marzec 2021, ISSN 2353-3803

nakład 1 000 egz.

W numerze m.in.:

Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych

Gmina Bystra-Sidzina pozyskała środki na wsparcie realizacji zajęć w szkołach podstawowych, poprzez zakup sprzętu komputerowego umożliwiającego zdalne nauczanie.

Więcej na str. 2

Uwaga na oszustów

W związku z coraz częstszymi na naszym terenie wyłudzeniami pieniędzy od osób starszych, apelujemy o zachowanie ostrożności w kontaktach z nieznanymi.

Więcej na str. 8

Zwyczaje i tradycje Wielkanocne

Tradycje i zwyczaje dodają okresowi Świąt Wielkanocnych nadzwyczajnego uroku. To czas, kiedy rozbrzmiewa wesołe Alleluja, cieszymy się rodzinnymi spotkaniami, wiosenną atmosferą i świątecznymi smakołykami. Dzielimy się jajkiem, składamy sobie życzenia, a w Wielkanocny Poniedziałek nie zapominamy pooblewać się wodą. A jak było dawniej, czy wszystkie zwyczaje przetrwały do dzisiejszych czasów?

Więcej na str. 4-5



Przewodniczący Rady
Dreby
Krzysztof Dreby

Wójt Gminy Bystra-Sidzina
Stanisław Tempka
Stanisław Tempka

**Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021**

Już od 1 kwietnia!
Wejdź na spis.gov.pl i spisuj się!

**Liczmy się
DLA POLSKI!**

GUS | NSP 2021

Informacja Wójta Gminy Bystra-Sidzina o podejmowanych decyzjach w okresie od 17 lutego 2021 r. do 17 marca 2021 r.

W wymienionym okresie prócz zarządzeń w sprawie zmiany w planie finansowym Gminy Bystra-Sidzina na 2021 rok oraz zarządzeń w sprawie zmian w budżecie Gminy Bystra-Sidzina na 2021 r. wójt wydał zarządzenia w sprawach:

1) ogłoszenia naboru na wolne stanowisko urzędnicze w Urzędzie Gminy Bystra-Sidzina (stanowisko ds. plac w Referacie Finansowym),

2) powołania komisji ds. brakowania dokumentacji niearchiwalnej KAT. B zgromadzonej w archiwum zakładowym Urzędu Gminy Bystra-Sidzina,

3) upoważnienia do zaciągnięcia zobowiązań finansowych przekraczających rok budżetowy 2021r.

4) powołania Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Gminie Bystra-Sidzina,

5) ogłoszenia naboru na wolne stanowisko urzędnicze w Urzędzie Gminy Bystra-Sidzina (stanowisko urzędnicze ds. gospodarki odpadami i gospodarki wodnej w Referacie Rozwoju Gospodarczego),

W wymienionym okresie Wójt zawarł następujące umowy:

1) na przyłączenie do sieci gazowej budynku Przedszkola Publicznego w Bystrej Podhalańskiej oraz Ośrodka Zdrowia w Bystrej Podhalańskiej,

2) na wykonanie dokumentacji projektowej zadania

„Przebudowa drogi powiatowej w miejscowości Bystra Podhalańska i Jordanów”,

3) na realizację zadania publicznego „Zakup strojów góralskich dla dziewczyn i chłopców” ze Związku Podhalań,

4) na przeprowadzenie badań psychiatrycznych i psychologicznych oraz wydanie opinii w przedmiocie uzależnienia od alkoholu,

5) na dostawę sprzętu komputerowego i elektronicznego w ramach projektu „Małopolskie Talenty I i II etap edukacyjny”,

6) na udzielenie pomocy finansowej, celem sfinansowania wkładu własnego projektu „Małopolski System Informatyczny” realizowany przez ZOZ w Suchej Beskidzkiej,

7) trzy umowy na dofinansowanie wymiany kotła,

8) na realizację zadania publicznego pn. „Zakup sprzętu sportowego” dla KS „Bystrzanin”,

9) na przyznanie środków finansowych (dotacji) na pomoc społeczną,

10) o powierzenie grantu „Małopolska Tarcza Antykryzysowa. Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych”,

11) dotyczącą opłaty przyłączeniowej związanej z renowacją linii oświetlenia ulicznego na roli Frączkowej i Stramkowej w Sidzinie. (A.N.)

Małopolska Tarcza Antykryzysowa - Pakiet Edukacyjny. Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych”

Zarząd Województwa Małopolskiego zatwierdził wyniki oceny formalnej i porównawczej wniosków w projekcie „Małopolska Tarcza Antykryzysowa - Pakiet Edukacyjny. Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych”. Wśród wniosków ocenionych pozytywnie znalazł się wniosek Gminy Bystra-Sidzina, opiewający na kwotę 50.000,00 zł. Dzięki pozyskanym funduszom kolejne urządzenia umożliwiające prowadzenie edukacji zdalnej trafią do naszych szkół. Za otrzymane środki gmina planuje zakupić 19 komputerów ALL IN ONE wraz z oprogramowaniem oraz oprogramowanie do pracowni informatycznej dla Szkoły Podstawowej w Bystrej Podhalańskiej. Zakup sprzętu zostanie sfinalizowany po

podpisaniu umowy z samorządem Województwa.

„Małopolska Tarcza Antykryzysowa - Pakiet Edukacyjny. Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych” to projekt, którego głównym celem jest wsparcie realizacji zajęć dydaktycznych w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych oraz placówkach systemu oświaty prowadzących kształcenie ogólne (z wyłączeniem szkół zawodowych) poprzez zakup przez organy prowadzące publiczne i niepubliczne szkoły podstawowe, ponadpodstawowe oraz placówki systemu oświaty prowadzące kształcenie ogólne sprzętu komputerowego umożliwiającego zdalne nauczanie, w związku z zagrożeniem i skutkami COVID-19. (B.C.)



Rzeczpospolita
Polska



MAŁOPOLSKA

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



NARODOWY SPIS POWSZECHNY LUDNOŚCI I MIESZKAŃ 2021

W dniu 1 kwietnia 2021 r., według stanu na dzień 31 marca 2021 r., w całej Polsce rozpocznie się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań NSP 2021.

Powszechny spis ludności i mieszkań odbywa się co 10 lat i jest jedynym badaniem, które pozwala na pozyskanie szczegółowych informacji o liczbie ludności, jej terytorialnym rozmieszczeniu, strukturze demograficzno-społecznej i zawodowej, a także o ilościowym i jakościowym stanie zasobów mieszkaniowych i budynkowych. Dane zebrane w ramach prac spisowych są wykorzystywane do opracowań, zestawień i analiz statystycznych, do tworzenia i aktualizacji przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego operatu do badań statystycznych.

Udział w spisie ludności i mieszkań jest obowiązkowy. Pytania dotyczyć będą m. in. charakterystyki demograficznej i aktywności ekonomicznej osób, poziomu wykształcenia oraz stanu i charakterystyki zasobów mieszkaniowych. Dokładny zakres informacji zbieranych w NSP 2021 dostępny jest w załączniku nr 1 do ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. (Dz.U. poz. 1775 z późn. zm.).

Obowiązkiem spisowym objęte zostaną:

- osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkałych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami, osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania;
- mieszkania, budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkałe pomieszczenia niebędące mieszkaniami.

Metody przekazywania danych:

- samodzielnie za pośrednictwem aplikacji internetowej na stronie internetowej GUS;
- w wywiadzie telefonicznym przeprowadzanym przez rachmistrza spisowego;
- w wywiadzie bezpośrednim przeprowadzanym przez rachmistrza spisowego, jeśli pozwoli na to sytuacja epidemiczna.

Tożsamość rachmistrza spisowego będzie można zweryfikować kontaktując się z Wojewódzkim Biurem Spisowym w Urzędzie Statystycznym w Krakowie lub właściwym Gminnym Biurem Spisowym.

Ponadto, aby zapobiec sytuacji, w której zobowiązany do spisu mieszkańców Polski nie będzie miał możliwości spisania się samodzielnie, ustawa o NSP 2021 zobowiązuje następujące podmioty do udostępnienia odpowiedniego pomieszczenia i sprzętu do realizacji samospisu:

- urzędy statystyczne i pozostałe jednostki statystyki publicznej,
- urzędy wojewódzkie,
- urzędy obsługujące wójtów, burmistrzów, prezydentów miast oraz gminne jednostki organizacyjne.

Lista miejsc, gdzie będzie można dokonać samospisu, zostanie opublikowana na stronie internetowej Głównego Urzędu Statystycznego.

Wszystkie przekazywane w czasie spisu dane zostaną objęte tajemnicą statystyczną – będą należycie i starannie zabezpieczone oraz nie zostaną nikomu ujawnione. Stosowane przez statystykę publiczną narzędzia oraz procedury w zakresie bezpieczeństwa danych zapewniają całkowitą ochronę gromadzonych informacji. Statystyka publiczna prezentuje jedynie dane wynikowe, których nie można połączyć z konkretnymi osobami.

Więcej informacji o NSP 2021 można uzyskać na stronie internetowej spis.gov.pl, a od 15 marca br. dzwoniąc na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99.

W przypadku dodatkowych pytań związanych z realizacją NSP 2021 w województwie małopolskim można kontaktować się z Wojewódzkim Biurem Spisowym w Urzędzie Statystycznym w Krakowie – tel.: +48 12 42 04 050, e mail: WBS_Krakow@stat.gov.pl.



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Już od 1 kwietnia!
Wejdź na spis.gov.pl i spisz się!

Liczymy się
DLA POLSKI!

GUS | NSP 2021

Okres Wielkiego Postu w czasach naszych dziadków

Wielki Post rozpoczynała środa popielcowa zwana potocznie *popielec*. Obowiązkowy był wówczas udział w nabożeństwie i symboliczne posypanie głowy popiołem, na znak przypomnienia marności życia i boskiej wszechmocy. Wypowiadane dawniej przez kapłana słowa „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”, były pozostałością po czasach średniowiecza, miały przypomnieć śmiertelnikowi, że przyszedł czas nawrócenia. Po hucznych karnawałowych poczynaniach nadeszła pora umartwienia i odmiany życia. W popielec rano szorowano wszystkie garnki i naczynia kuchenne popiołem, żeby usunąć z nich wszelkie ślady tłuszczu, w tym dniu obowiązywał post ścisły.

Przez cały okres wielkiego postu nie spożywano tłuszczów zwierzęcych, podstawą żywienia był nabiał, ziemniaki, potrawy z mąki, czy kapusta, czasem okraszona olejem lnianym. Okres postu przypada na wiosnę - przednówek. W wielu domach wtedy kończyły się zapasy żywności, postne ograniczenie ilości i jakości jedzenia było dodatkowy umartwieniem w tym i tak trudnym czasie. Wielki post był czasem pokuty, jałmużny, czasem przygotowania do przeżycia Wielkiej Nocy - czasu zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. W wielkim poście niedopuszczalne były żadne objawy wesołości typu: śpiewy, tańce, biesiady, zabawy, wrzaski, hałas, nawet zbyt głośny śmiech, za który można było być skarconym- „*Nie taraście tak, przecie post jest*”. Czas upływał na wiosennych pracach w domu i gospodarstwie, gazdowie obsiewali pola, a gospodynie urządzały wiosenne sprzątanie domów, wietrzenie pościeli, ukrytej w szkryniach garderoby, pranie, mycie domów łącznie ze ścianami, wszystko po to by rozpocząć nowy czas po zimie, czas wiosennego odrodzenia tak duszy jak i doczesnego życia. Całe rodziny uczestniczyły w nabożeństwach typowych dla okresu wielkiego postu takich jak: droga krzyżowa, czy gorzkie żale i niekoniecznie w świątyni. Wszystkie te i inne modlitwy były odprawiane w domach z obowiązkowym uczestnictwem wszystkich domowników. Tydzień przed palmową niedzielą zwany dawniej „kwietny tydzień”, wypełniały wzmożone prace wiosenne w polach, a także przygotowania palmy do poświęcenia w niedzielę, robiono kwiaty z bibuły, kręcono wstążki z kolorowych papierów, zbierano pędy drzew, baze kyćki, robiono sznurek do wicia, szukano odpowiedniego kija na palmy dla chłopców, dziewczynki święciły palmy złożone z kiści (bukietu) gałązek i bazi, udekorowanych kolorową bibułą. Palmy poświęcone w palmową niedzielę na sumie, były jednym z wielu oręży jakim dysponował dom broniąc się przed chorobami, czy innym nieszczęściem. Baze z poświęconej palmy to znane i stosowane lekarstwo tak dla ludzi, jak również zwierząt. Wielki tydzień - czas od niedzieli

palmowej do niedzieli zmartwychwstania Jezusa, okres bezpośrednich przygotowań do wielkich wydarzeń. Od czwartku (zawiazania dzwonów) obowiązywała absolutna cisza, nie pracowały młyny, kuźnie, nawet w czasach kiedy już na naszym terenie był prąd, nie wolno było włączać radia, czy telewizora, tworzyć żadnego hałasu mechanicznego, by nie zakłócać obowiązującej ciszy. Gospodarze szli w tym czasie wycinać porastającą miedze tarninę, w przeświadczeniu że tarni wycięty w wielki piątek szybko nie odrośnie. Grube kawałki tarninowych krzaków zabierano do domów by przygotować z nich główienki. W wielki piątek kowale rozpalali swoje piece, rozgrzewali metal i wykuwali z niego trzy długie i grube, kwadratowe gwoździe, na znak męki Chrystusa. Następnie kowal zostawiał je położone na kowadle i nie wchodził do kuźni do wtorku po świątach. Gwoździe potem cały rok wisiały w kuźni. „Kiedy w wielki piątek słychać było klepanie z kuźni, wszyscy wiedzieli że kowal zgodnie z tradycją pokoleń klepie gwoździe, gdyż żadnych innych usług w tym czasie nie wykonywał”. Od czwartku do soboty wieczór, w domach obowiązywał post ścisły zwłaszcza co do ilości pożywienia. Każdy kto tylko mógł miał obowiązek uczestniczyć w nabożeństwach Triduum Paschalnego, adoracji krzyża w kościele, skorzystania ze spowiedzi, odpowiadania pokuty, wielu wtedy, udawało się pieszo, a potem już pociągami do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej, by jako pątnicy uczestniczyć w Misterium Męki Pańskiej. Wielka sobota to święcenie przygotowanych wcześniej w domach pokarmów, wśród których znajdował się ukopany w polu chrzan, symbol cierpienia, goryczy i męki Jezusa. Pokarmy służące ludziom i zwierzętom umieszczone w kosołce (koszyku), nakrytej najpiękniejszą serwetą, przystrojone, poświęcone w sobotę do południa, przyniesione do domów, przeznaczone były do spożycia w niedzielę rano. Wielkosobotni wieczór to nabożeństwo święcenia ognia i wody. Na placu z tyłu kościoła płonęło ogromne ognisko, podczas rytuału święcenia ognia, młodzi chłopcy, kawalerowie opalali w nim przygotowane specjalnie na tę okazję główienki (głownie), był to długi leszczynowy patyk z przymocowanymi u końca kawałkami (o długości ok 25-30 cm) tarni obwiązane drutem. Osmalone w świętym ogniu główienki przyniesione do domów, były podstawą do zrobienia krzyżyków. Gospodarz nacinając od góry jeden kawałek wkładał drugi w poprzek, tak powstałe krzyżyki gazda roznosił po polach i umieszczał w zasianym zbożu, by chroniły chlebowy łań przed zarzą i nieszczęściem. Wieczorne nabożeństwo w wielką sobotę kończyło się mszą św. Rezurekcyjną. Całość trwała często kilka godzin, a kościół był pełen wiernych. Rozwiązywano dzwony, a zgromadzony na procesji lud wiernych śpiewał nabożnie

- Alleluja Jezus żyje! Zawsze za parkanem drухowie OSP Sidzina strzelali z moździerza, by odtworzyć grzmoty i huk jakie towarzyszyły zmartwychwstaniu Chrystusa. Po sobotniej rezurekcji można było już jeść bez zachowywania postu. Początkiem lat 70-tych XX wieku w Sidzinie przeniesiono rezurekcję na wczesne godziny ranne w niedzielę. Niedziela wielkanocna - Wielka Niedziela, jako największe święto pełna była powagi i modlitwy, podczas śniadania spożywano: jajka, szynki, kiełbasy,



słodkie ciasta i chrzan, wszystko co znajdowało się w koszyku. Następujący po niedzieli świąteczny poniedziałek, to niezliczone odwiedziny rodzin, oraz śmiguszt (Smigus-dyngus) czyli polewanie wodą – zawsze chłopcy, kawalerowie, mężczyźni, polewali dziewczyny i kobiety, nigdy nie polewali siebie nawzajem. Polewano

panny na wydaniu i młode dziewczyny, rzadziej mężatki. Bywało, że panna, która nieopacznie wyszła z domu, lądowała w ubraniu w pobliskim potoku lub rzece. Nagminnie do śmigusztowego polewania używano putni, wiader i dużych specjalnie zrobionych sikawek. Polewano się zawsze, bez względu na pogodę, a im było cieplej to polewanie było intensywniejsze. Panny oczywiście nie zostawały dłużne, czasem dopadły kawalera, kilka go trzymało, a inne nie szczędziły mu wody. W całej wsi słychać było śmiech, pisk i wrzaski młodych, oraz chlust wylewanej wiadrami wody. Często śmigusztowe polewanie kończyło się małżeństwem, młodzi się w taki sposób poznawali.

Okres wielkiego postu i dziś jest czasem odnowy ducha i przygotowania do przeżycia najważniejszych wydarzeń naszej wiary. Czasem podróży w głąb siebie, czasem poszukiwania dobra i miłości, poszukiwania siły by powstać z każdego upadku. Porównując dawne czasy z teraźniejszością nasuwają się refleksje dotyczące wiary, tradycji.

Przywołując wspomnienia dawnych czasów Skansen w Sidzinie Muzeum Kultury Ludowej życzy Państwu takiego właśnie przeżycia świąt – prostego, dobrego, wiernego Bogu i pełnego przejawów naszej pięknej tradycji. (J.Cz) Fot. Skansen

Historia jednego przedmiotu

Wśród wielu eksponatów zgromadzonych w sidzińskim skansenie znajduje się całkiem spora kolekcja żelazek. Zdawać by się mogło, że przedmiot codziennego użytku jakim jest żelazko to zwyczajny sprzęt służący do utrzymania odzieży, czy domowej bielizny w należytym stanie. Dzisiejsze postrzeganie sprzętów domowych, sprowadza je do wykonywania w miarę potrzeb czynności w gospodarstwie domowym. W mig włączamy żelazko, nastawiamy odpowiednią do prasowanego materiału temperaturę, kilka pociągnięć po materiale - i gotowe. Nasza garderoba jest odpowiednio przygotowana do użycia.

Cofnijmy się w przeszłość do świata naszych pradziadów i wyobraźmy sobie prozaiczną czynność jaką jest prasowanie, bez użycia energii elektrycznej. Wróćmy do czasów, w których jedynym źródłem energii cieplnej był płonący na palenisku ogień. Wycieczka po skansenowych obiektach odpowiada na wiele pytań dotyczących życia dawnych pokoleń, w tym na pytanie, w jaki sposób, co i kiedy prasowano?

Pierwsze żelazko stanowił kawałek rudy żelaza, bądź kamień o trójkątnym kształcie, którym wcześniej rozgrzanym w ogniu pocierano kawałek garderoby wymagający rozprostowania zagieć. Następnie

zmodyfikowano żeliwną, trójkątną podstawę, umieszczono na niej odlany korpus z pokrywą i otworami po bokach. Wewnątrz korpusu umieszczano żar węgla drzewnego z paleniska. Ułożone wokół podstawy i na korpusie otwory pozwalały na podtrzymanie żaru, przez co żelazko mogło przez długi czas być rozgrzane. Żelazko na węgle było powszechnie używane w dawnych domach, stosowanie go wymagało jednak wielu umiejętności. Wsypane do korpusu węgle trzeba było za pomocą ruchu rąk rozpałić i pilnować, by nie zaproszyć ognia, gdyż przez otwory



w korpusie podczas rozdmuchiwania wylatywały iskry. Żelazko tego typu miało jeszcze jedną bardzo poważną wadę, wydobywając się przez otwory kawałki węgla brudziły prasowane elementy bielizny. Dużym ułatwieniem w pracy gospodyni okazało się wynalezienie żelazka na „duszę”. Najczęściej mosiężny korpus z szufladką na duszę, znacznie mniejsze i zgrabniejsze od żelazka na węgle, z wygodną rączką, zdecydowały o popularności tego modelu urządzenia. Rozpalona w palenisku żeliwna dusza, umieszczona w szufladzie, zabezpieczona przed wypadnięciem, oddawała ciepło na korpus żelazka i można było czyściutko i pięknie prasować. Mocno nagrzana dusza umieszczona w kasce pozwalała na ciągle prasowanie przez 3-4 godziny. Żelazkiem prasowano: makatki, zasłonki, czepce, kościelne bluzki,



halki, koszule. Wszystko wcześniej wygotowane w ługu sodowym (powstałym poprzez długie gotowanie popiołu z drzew liściastych) i ukrochmalone na sztywno. Wszystkie elementy garderoby wykonane były z naturalnych włókien, wełny, lnu. O ile prasowanie tkanin wełnianych nie było konieczne ze względu na jej sprężystość, to rzeczy wytworzone z lnu takiego zabiegu wymagały. Kuraśne gaździny miały zawsze wszystko na czas wyprane i wyprasowane, a ich umiejętności gospodarskie oceniane były nie tylko na podstawie obrobionych pól. Gospodynię, zwłaszcza młodą, oceniano także po tym, jak dba o wygląd męża, czy dzieci. Pomięte kościelne ubrania bardzo źle świadczyły o gospodyni. Nie było w dawnych domach dużej ilości ubrań, czy bielizny domowej, każdy członek rodziny miał jeden komplet „kościelnego” odzienia i najwyżej dwa komplety ubrań „po chałupie”. Żelazko więc nie było w ciągłym użyciu, ale był to nieodzowny element wyposażenia domu, często stanowiło ono część wiana wychodzącej za mąż kobiety. Zdobycie żelazka nie było wcale sprawą prostą, można je było nabyć na targach, jarmarkach, bądź też czasem do wsi przyjeżdżał wędrowny handlarz, który dostarczał różne towary, w tym także żelazka.

Stare żelazka to coś więcej niż tylko narzędzie do prasowania, każdy z eksponatów to osobna historia, to niemy świadek dawnych lat, to ślad dawnych pokoleń, rąk które go dotykały i nim pracowały. Każda znajdująca się w muzeum rzecz to zapisana ścieżka przeszłości, którą możemy poznać podczas zwiedzania Skansenu w Sidzinie Muzeum Kultury Ludowej. (J.Cz.) Fot. Skansen MKL

Rozstrzygnięcie konkursu „PORTRET RODZINNY ”

Konkurs „PORTRET RODZINNY ” zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury Promocji Turystyki i Sportu Bystra-Sidzina w Sidzinie cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Był to konkurs plastyczny, którego ramy mocno określał i ograniczał regulamin. Z tego też powodu nie wszystkie zgłoszone prace mogły zostać ocenione, nad czym bardzo ubolewała komisja konkursowa. Na konkurs odpowiedziało ponad 150 osób z terenu Gminy Bystra-Sidzina, jak również spoza Gminy (Gdańsk, Toporzysko, Kraków, Sucha Beskidzka, Zawoja). Wybranie zwycięzców było ogromnie trudne.

Prace konkursowe charakteryzowały się bardzo wysokim poziomem oraz artystycznym zaangażowaniem. Bez względu na przedział wiekowy uczestnicy wykazali się ogromnym talentem w przekazie wizerunku bliskich. W zorganizowanym konkursie dużym zaangażowaniem wykazali się uczniowie Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego z Bystrej Podhalańskiej, za co GOKPTiS bardzo dziękuje.

Po wnikliwej weryfikacji komisja konkursowa

w składzie:

Izabela Leśniak -Przewodnicząca Komisji

Bartłomiej Koziana - Członek Komisji

Teresa Turowska - Członek Komisji

Bożena Lipka -Członek Komisji

dokonała oceny prac i postanowiła przyznać nagrody dla poszczególnych miejsc. Dla wszystkich uczestników biorących udział w konkursie przygotowane zostały maskotki z logo Gminnego Ośrodka Kultury Promocji Turystyki i Sportu Bystra-Sidzina.

Kategorie wiekowe:

Dzieci w wieku 5-7 lat

I Miejsce ex aequo: Olga Nepelska, Katarzyna Kordel, Jakub Ceremuga

II Miejsce ex aequo : Zuzanna Stramek, Zuzanna Strach, Katarzyna Ferdynus

III Miejsce ex aequo: Karol Trybuła, Julia Dendys, Natalia Wiebskowska, Bartłomiej Banasik

WYRÓŻNIENIA:

• Gabriela Lipka

- Marcelina Stokłosa
- Milena Łazarz
- Monika Wróbel
- Klaudia Kulka
- Igor Drobny

Dzieci w wieku: 8-10 lat

I Miejsce ex aequo: Julia Plaga, Gabriela Filas, Julia Zemboł

II Miejsce ex aequo: Mateusz Nieużytek, Magda Kulka, Natalia Peliwo,

III Miejsce ex aequo: Anna Gałka, Zofia Zająć, Monika Migas

WYRÓŻNIENIA

- Victoria Robinson
- Martyna Trzop

Młodzież w wieku: 11-13 lat

I Miejsce ex aequo: Klaudia Biedrawa, Patrycja Kostka,

II Miejsce ex aequo: Aleksandra Sutor, Antoni Galicki, Milena Wojtkiewicz

III Miejsce ex aequo: Emilia Główka, Martyna Kowalcze, Kornelia Tempka

WYRÓŻNIENIA

- Piotr Marek
- Jakub Dziubek
- Domink Dendys

Młodzież w wieku: 14-16 lat

I Miejsce ex aequo: Martyna Zająć, Katarzyna Jaromin, Łukasz Czarny

II Miejsce ex aequo: Aleksandra Kudzia, Julia Mrózek, Maciej Nieużytek

III Miejsce ex aequo: Patrycja Budka, Sebastian Pelcel

WYRÓŻNIENIA

- Marcin Lipka

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu oraz osobom wspierającym "Młodych Artystów" w przygotowaniu prac.

Gminny Ośrodek Kultury Promocji Turystyki i Sportu Bystra-Sidzina przygotowuje wystawę zgłoszonych prac. Termin i miejsce wystawy zostanie podany do wiadomości za pośrednictwem Social Mediów (m.in. na stronie fb kulturalniebystrasidzina.(T.T.) Fot. GOKPTiS



Seniorze bądź ostrożny - nie daj się oszukać!

Oszuści wciąż sięgają po różne metody by wyłudzić nasze oszczędności. Modyfikują te już dobrze znane, jak „na policjanta” i „na wnuczka”. Działają tak, by seniorzy wierzyli w opowiedziane przez nich historie.

Policjanci cały czas apelują o ostrożność w kontakcie z osobami, które dzwonią do nas, podają się za naszą rodzinę i żądają pieniędzy. Mimo to, zdarzają się seniorzy, którzy dają się oszukać. Dlatego apelujemy i prosimy osoby młodsze, by rozmawiały o takich historiach ze swoimi rodzicami i dziadkami. Prosimy o przekazanie kilku cennych rad:

- Przede wszystkim należy zachować ostrożność - jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze lub podaje się za policjanta, który mówi, że nasze pieniądze są zagrożone, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Podzielmy się zaraz tą informacją z bliskimi, nie działajmy sami. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegamy presji czasu wywieranej przez oszustów.

- Aby potwierdzić dane osoby dzwoniącej, najpierw należy rozłączyć połączenie, a dopiero później wybrać numer alarmowy 112.

- Nigdy nie informujemy nikogo o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub przechowujemy na kontach bankowych.

- W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze Policji NIGDY nie informują o prowadzonych przez siebie działaniach telefonicznie!

NIGDY nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie lub przełanie na inne konta bankowe.

- W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon, za policjanta – zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy jak zareagować powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.

NIE DAJ SIĘ NABRAĆ "NA WNUCZKA" I "NA POLICJANTA"

Seniorze, nie pozwól się oszukać!
Poznaj metody przestępców i nie daj się nabrać!



DZIECIĘCA PISARKA MARIA KĘDZIORZYNA



Młodzi nie wiedzą, starsi zapomnieli o pisarce, dla której sidzińska przyroda stanowiła kanwę twórczości literackiej. Maria Kędziorzyna swoimi rodzinnymi korzeniami związana była z Wiedniem. W Wiedniu urodziła się i mieszkała wraz z mężem, babcią pisarki. Początkowo w Wiedniu mieszkali również jej rodzice, tata Marian Antoni Walter – Croneck syn Leonarda i Marii Pieniążek (urodzonej w Przemyślu) i mama Stanisława Antonina Melania Ścibor- Ryłska, córka Stanisława i Stefanii Agnieszki Bronikowskiej z Bukowska (pow. Sanok) Młodzi Walterowie wyjechali z Wiednia do swojej krewnej księżnej Puzyniny, która mieszkała w Czarnołożcach w ówczesnym powiecie Tłumacz, województwie Stanisławskim (obecnie Ukraina), i tu 12 czerwca 1905 r. w Markówce koło Tyśmienicy przyszła na świat Maria Walterówna, przyszła pisarka. Po pewnym czasie, rodzina Walterów przeprowadziła się do Krakowa

i zamieszkała przy ul. Karmelickiej. Marian Walter prowadził zakład noszący nazwę „Sylwania”. Maria uczęszczała tu do prywatnej szkoły powszechnej, prowadzonej przez Stanisława Okołowicza. W szkole zaprzyjaźniła się z córką praczki. Przyjaźń ta przetrwała długie lata i stała się inspiracją do napisania powieści „Antek Gruda”.

Po upadku firmy ojca około 1908 r. rodzina Walterów przeniosła się do Sidziny, zamieszkali w budynku dworskim (nr 1b) na Sołtystwie. Tata pisarki prowadził tu tartak, którego właściciel Emil Świerczewski wyjechał do Ameryki, produkował taczki, dzięki temu rodzina mogła prowadzić ustabilizowany tryb życia. W Sidzinie 12 czerwca 1910 r. urodził się brat Marii, Stefan Łazarz. Dzieci Walterów Maria, Marta i Stefan rośli w atmosferze szczęścia i mogli spokojnie obcować z urokami pięknej przyrody sidzińskiej, darzeni byli również szacunkiem mieszkańców Sidziny, uczestniczyli w życiu środowiska miejscowego, byli zapraszani na chrzestnych, na wesela i inne rodzinne i środowiskowe uroczystości.

Wkrótce jednak powrócił z Ameryki właściciel tartaku i odebrał go ojcu. Ojciec Marii wyjechał „szukać szczęścia na Kaukazie”, gdzie zastała go I wojna światowa. Stanisława Walterowa z dziećmi pozostali nadal w Sidzinie. W roku 1915 mama z dziećmi wyprowadziła się do Makowa Podhalańskiego, gdzie zamieszkała przy Księżym Potoku.

W 1918 r. powrócił do kraju z Kaukazu ojciec Marii i zamierzał wyjechać z córką do Bagdadu, gdzie miał dla niej kandydata na męża niejakiego Ben- Ali- Bek-Safaralijewskiego. Maria odmówiła i postanowiła zostać w kraju z mamą i rodzeństwem. Chcąc zapewnić dzieciom dalszą edukację, Stanisława Walter z dziećmi wyjechała do Sanoka i tam Maria uczęszczała do gimnazjum klasycznego. Z powodu choroby mamy, Maria zmuszona została do przerwania nauki, i by zarobić na utrzymanie rodziny została guwernantką u rodziny Bartmańskich, a później u Marmoszków. Wkrótce zmarła mama, dla rodziny nastąpiła wielka bieda, konieczność walki z przeciwnościami losu. Sytuacja taka nie tylko, że nie załamała przyszłej pisarki, lecz wzmogła do zwiększonego wysiłku o poprawę losu swojego i rodzeństwa. Poprawę tą widziała w nauce. Ukończyła kurs handlowy, podjęła naukę w Seminarium Nauczycielskim we Lwowie, gdzie w 1932 r. uzyskała dyplom wychowawczyni przedszkola. Ucząc się jednocześnie pracowała w Przedszkolu Ćwiczeń przy Prywatnym Seminarium Nauczycielskim.

W autobiograficznej powieści „Osoba na stanowisku” zawarła wszystko to, co przeżyła po śmierci matki-niedostatek, biedę, wyrzeczenie się radosnej młodości, ale zawarła w niej również te cechy, dzięki którym odniosła sukces, a to odwaga, skłonność do poświęceń, dobroduszość, optymizm, mądrość i subtelność jak

również wiara w drugiego człowieka i w sens swoich działań.

Przez dwa lata pracowała w Stanisławowie, po czym powróciła do Karkowa. W 1932 r. powrócił do Krakowa jej ojciec z drugą żoną Marusią Mucharzewą. Maria zamieszkała z nimi w jedenastopokojowym mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza. Przedsiębiorczy ojciec został właścicielem garbarni. Siostra pisarki Marta zdała maturę i podjęła studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Brat Stefan studiował chemię na Uniwersytecie we Lwowie. Idąc w ślady rodzeństwa, Maria postanowiła również się kształcić w kierunku artystycznym. Podjęła studia w Prywatnej Szkole Malarzkiej Alfreda Potockiego, gdzie poznała przyszłego męża Juliusza Kędziorę. Ojciec pisarki niechętnie przyjął wiadomość, że córka zamierza wyjść za mąż za ubogiego artystę, niewywodzącego się z rodu szlacheckiego. Wiedząc, że ojciec będzie przeciwny temu małżeństwu, Maria postanowiła się usamodzielnąć i przyjęła pracę w Przedszkolu Rodzin Wojskowych w Prużanie na Polesiu, gdzie w 1932 r. odbył się ślub Marii Walterówny z Juliuszem Kędziorą.

Podczas pracy na Polesiu miała możliwość poznania ciężkiego położenia tamtejszych mieszkańców, ich zacołania. Poznała dolę sierot, dzieci bezdomnych, ich samotność i ciągły strach o przyszłość. Szczególnie wyczulona na losy dzieci w powieści „Dziecko Pułku”, opisuje prawdziwe zdarzenie z jakim spotkała się na Polesiu. Mały chłopiec sierota został przysparzony przez jednostkę wojskową, otrzymał mundur, zaczął się uczyć i dzięki tej opiece wydostał się z nędzy. Jeden, co miał szczęście.

W 1935 r. przedszkole zostało zlikwidowane, Kędziorowie powrócili do Krakowa, by tu szukać pracy, co nie było sprawą łatwą. W 1937 r. Ilustrowany Kurier Codzienny ogłosił konkurs na współczesną powieść, w którym wziął udział mąż Marii, Juliusz Kędziora. Za powieść „Marcyna”, otrzymał główną nagrodę. Sprawili to Państwu Kędziorom ogromną radość. Nie liczyli na sukces, bowiem w konkursie brali udział pisarze renomowani jak np. Gustaw Morcinek. Dzięki nagrodzie poprawiła się ich sytuacja materialna, zakupili kawałek ziemi w Bronowicach, rozpoczęli budowę domu, tymczasowo mieszkając w domu wynajętym u państwa Łębskich, i tu urodził im się pierwszy syn Jacek.

By pomóc w trudnej sytuacji materialnej rodziny Kędziorów, ciotka Felicja Bronikowska, również pisarka i redaktorka czasopisma dla dzieci „Mały Świątek”, postanowiła wykorzystać wyniesione z domu zainteresowania literackie i umiejętności pisarskie Marii. Zamieszczane w piśmie drobne opowiadania dla dzieci zostały bardzo życzliwie przyjęte przez młodych czytelników. W zorganizowanym przez „Macierz Szkolną” konkursie literackim, jej powieść „Antek Gruda” została

wyróżniona drugą nagrodą, w następstwie czego została zaangażowana do stałej współpracy przez Janinę Porazińską z pisemkiem „Słonko”. W „Słonku” Maria Kędziorzyna drukowała szereg drobnych opowiadań oraz powieści fantastycznych jak np. „Czar Wielkiej Sowy”, „Zaczarowana Lela”. Powstają następnie opowiadania „To i owo”, Związek Dobrych Duchów”, „Za rozbita szybą”, „Gapuś z Gracianego Kąta”, „Co by było gdyby”, „Serce w plecaku”.

Twórczość literacką pisarki przerwała II wojna światowa. Kędziorowie zamieszkali w tym czasie we własnym domu w Bronowicach, gdzie ukrywali mjr AK Wojciecha Burgielskiego i żyda Jana Nowaka. W 1942 r. w Bronowicach przyszli na świat syn Jacek, córka Anna, a w 1944 r. syn Wojciech. Ze względów zdrowotnych dzieci, za radą lekarzy w 1954 r. Państwo Kędziorowie przenieśli się do Sidziny i tu wybudowali dom (nr 598). Dla pisarki ten okres był trudny; wydawnictwa odsyłały maszynopisy, nie było zgody władz na wznawianie utworów pisarki, która nie wywodziła się z klasy robotniczej czy chłopskiej, a poza tym w swej twórczości nie głosiła wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

W Sidzinie źródłem utrzymania rodziny był ogród, w którym hodowano jarzyny, truskawki i stołówka, którą Państwo Kędziorowie prowadzili dla „letników”. Pan Juliusz wykorzystując swoje umiejętności plastyczne, zajmował się korzenioplastyką i malowaniem obrazków na sprzedaż. Od czasu do czasu dla dzieci przebywających na turnusach zdrowotnych w Państwowym Domu Wczasów Dziecięcych były organizowane odpłatne spotkania dzieci z pisarką. Z biegiem czasu organizowano spotkania w domach kultury, świetlicach i modnych wówczas klubach „Ruch”, „Rolnika”. Często gościła w swym domu dzieci szkolne, które chętnie słuchały opowiadań i baśni Pani Marii. Powoli sytuacja materialna rodziny ulegała poprawie. W 1957 r. w Londynie wydano trzeci tom książki Juliusza Kędziory „Święty Szymon”.

Maria Kędziorzyna uprawiała różnorodne gatunki literackie, zarówno krótkie opowiadania pisane dla potrzeb szkół i pisemek dla dzieci, jak również obszerne opowieści. We wszystkich tych utworach przejawiała głębokie zrozumienie problemów wieku dziecięcego.

W pisemkach dla dzieci „Świerszczyku” i w „Płomyku” umieszczane były jej opowiadania i baśnie dla dzieci oparte na obserwacji sidzińskiej przyrody, jak również na obserwacji życia dziecka w szkole i w domu. W „Świerszczyku” ukazały się min. – „Marta nic nie warta”, „W Spytkowicach kościół z jedli”, „Iść czy nie iść”, „Jak promyki ratowały rzekę”, „Ja bym im pokazał”, „Na drodze” etc. W „Płomyku” ukazały się takie powiastki jak: „Cenna sukienka”, „A dzieci”. „Coś ważniejszego”, „Nic się nie stało”, „Niedokończona bajka”, „On nie wie”, „Przekonała się”, „Światelko za szybą”, „W drodze do szkoły”, „Ogień i woda”.

W latach 1970-1978 utwory Marii Kędziorzyny były zamieszczane w podręcznikach szkolnych do języka polskiego. Treści dydaktyczne i wychowawcze zawarte w jej utworach nie wywoływały wrażenia płytkiego moralizatorstwa, były chętnie przyjmowane przez młodego czytelnika. Książka „U złego źródła” i „Czar Wielkiej Sowy” wydrukowane były pismem Braila (dla niewidomych). Przed wojną na język rosyjski i słowacki przetłumaczony został „Czar Wielkiej Sowy”, a na niemiecki baśń „O przepięknej Hannie”. W oparciu o powieść „Serce w plecaku” w 1988 r. zrealizowane zostało słuchowisko radiowe pt. „Opowieść o żołnierzu i śmierci”.

Jej bogata twórczość literacka dziecięca z okresu przedwojennego i z lat powojennych została niemal całkowicie zapomniana, bo dziś baśnie i legendy oparte na lokalnych realiach, nie są modne, a zawarta prawda o roli pełnej rodziny w wychowaniu dziecka, kształtowaniu w nim uznanych wartości moralnych, zaspakajaniu potrzeb emocjonalnych, zapewnieniu poczucia bezpieczeństwa itd. w głoszonych nowych ideologiach nie znajdują uznania.

Maria Kędziorzyna zmarła 17 lutego 1978 roku i spoczywa na cmentarzu w Sidzinie.

Dla zachowania w pamięci i oddania szacunku pisarce, Szkole Podstawowej nr 2 w Sidzinie nadano imię Marii Kędziorzyny, które po kilkunastu latach zostało zamienione na ks. Jana Trzopińskiego. Obecnie szkoła nie działa, została zlikwidowana.

Tadeusz Uczniak



SZKOŁA W PSIEJ DOLINIE W SIDZINIE

Rząd austriacki uważał, że dla poprawy bytu ludzi konieczne jest zakładanie i utrzymanie szkół. Do zakładania szkół elementarnych zachęcał szlachtę i księży. Rozporządzeniem z 20 października 1781 r. nakazano bez świadectwa szkolnego nie przyjmować dzieci ani do służby, ani do rzemiosła. Obowiązek zakładania i utrzymania szkół został nałożony na Zwierzchności Gmin i dominia (dwory). Obowiązkiem ich było również czuwanie nad wypełnianiem obowiązku szkolnego przez dzieci.

Szczegółowo zagadnienia oświatowe zostały uregulowane „Ustawą o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci” z dnia 2 maja 1873 r. podpisaną przez cesarza Franciszka Józefa. Ustawa nakładała obowiązek zakładania szkół publicznych wszędzie tam, gdzie odległość jest większa niż 1 godzina drogi, lub pół mili do najbliższej szkoły i tam gdzie przeciętnie w okresie 5 lat znajduje się co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym tj. od 7 do 12 lat

Wypełniając ustalony obowiązek troski o oświatę Arcyksiążę Karol Stefan finansował budowę i dbał o utrzymanie 28 szkół w podległych mu dobrach. Z uwagi na odległość od szkoły w centrum wsi (większą niż pół mili) i czas dojścia do szkoły (dłuższy niż 1 godzina), zaszła konieczność zorganizowania dla dzieci pracowników leśnych, szkoły na miejscu w Psiej Dolinie, jako szkoły filialnej przynależnej do „Szkoły Pospolitej w Sidzinie”.

Około 1890 r. przy drodze do Psiej Doliny, nad brzegiem potoku Zakulawka powstał budynek szkolny (nr 639) częściowo z drewna a częściowo murowany, kryty gontem, o wymiarach 16,4m x 5,7m 2,6m.

Szkoła działała w latach 1892-1901. Do szkoły uczęszczało 13 dzieci z 5 rodzin: jedno dziecko z rodziny Franciszka Brozika, troje z rodziny Floriana Hampla, troje z rodziny Franciszka Burgera, troje z rodziny Józefa Hampla i troje Michała Biernata. Koszty utrzymania szkoły pokrywał budżet Dóbr Żywieckich i zgodnie z prawem Rada Szkolna Okręgowa pokrywała płace i przybory szkolne. Pierwszą nauczycielką była Anna Blarowska z d.



53

Sidzinie

den Schulpflichtigen Schulpflichtigen in der Schule Sidzinie

<i>Name</i>	<i>Alter</i>	<i>Name</i>	<i>Vermerk gültig oder nicht bestätigt v. m.</i>
<i>des Kindes</i>		<i>des Vaters</i>	
<i>Jana Brozik</i>	7	<i>Jana Brozik</i>	20
<i>Karlina Hampel</i>	10	<i>Florian Hampel</i>	70
<i>Anna</i>	8		
<i>Anton</i>	6		
<i>Karlina Burger</i>	8	<i>Jana Burger</i>	70
<i>Anna</i>	7		
<i>Bruf</i>	6		
<i>Bruf Hampel</i>	10	<i>Bruf Hampel</i>	70
<i>Micha</i>	8		
<i>Stanna</i>	8		
<i>Bruf Biernat</i>	10	<i>Michał Biernat</i>	70
<i>Jana</i>	11		
<i>Anna</i>	8		
<i>St. 11 Kinder mit 4 Familien</i>			34

Archiwum Państwowe w Katowicach

Wykaz uczniów szkoły w Psiej Dolinie

Schöller. Jej mąż Antoni Blarowski urodzony w Wampierzowie, parafia Wadowice Górne, był kierownikiem szkoły pospolitej ludowej w Sidzinie - zmarł mając 51 lat, 18 czerwca 1900 r. na apopleksję (paraliż prawej strony). Ich córka Marianna urodzona w Sidzinie była również nauczycielką w Sidzinie. Wyszła za mąż za Kazimierza Czarnego z Sidziny syna Wiktorii Lipka, c. k. adiunkta sądowego w Mielcu.

Od 1899 r. funkcję nauczycielki pełniła Maria Mikurzowska, która po roku pracy. (7 grudnia 1900 r). poprosiła o zwolnienie jej z pracy w Psiej Dolinie z dniem 1 stycznia 1901 r. Prawdopodobnie szkoła wówczas zakończyła działalność. Te dzieci, które nie ukończyły 12 lat kontynuowały naukę w powstałej w 1873 roku „Szkołe Pospolitej w Sidzinie”. Budynek szkolny został sprzedany i zniesiony (usunięty) 4 lutego 1923 r. Ślady tej szkoły zostały usunięte w trakcie budowy drogi.

Tadeusz Uczniak

KONKURS PALM WIELKANOCNYCH

GOKPTiS Bystra-Sidzina

w Sidzinie serdecznie
zaprasza dzieci i młodzież z
Gminy Bystra Sidzina do
udziału w konkursie!



CZAS I MIEJSCE SKŁADANIA PALM KONKURSOWYCH

O KTÓREJ: 11:00 - 15:00

KIEDY: 28 MARCA 2021

GDZIE: REMIZA OSP W BYSTREJ PODHALAŃSKIEJ I W SIDZINIE

ZAPRASZAMY